

Kościelne wyłudzenie

15 sierpnia 2018

Parafia św. Wojciecha w Białymstoku wezwała wiernych do uregulowania zaległości, które wynikają z braku składania dobrowolnych ofiar podczas kolędy. Rada Parafialna i Ekonomiczna postanowiła obciążyć rodziny, które zalegają z płatnościami, kwotą 2 złotych od każdej niedzieli, czyli około 100 zł rocznie. Pismo w tej sprawie otrzymali wszyscy, którzy nie przyjmowali księdza po kolędzie, albo nie przekazywali podczas tych spotkań „dobrowolnych ofiar”.

Kościół katolicki w ramach tzw. tacy otrzymuje miliardy złotych rocznie. Już kilka lat temu arcybiskup Nycz mówił o 6 mld zł, które są zwolnione od podatku. To pieniądze nie księży, lecz Kościoła jako instytucji. Mimo to kler nie płaci podatku od osób prawnych. Jest to szara strefa, nie poddana żadnej kontroli. Księża przejmują olbrzymie środki, które wydają zgodnie ze swoimi kaprysami.

Nie dość jednak, że są to środki nieopodatkowane i często wykorzystywane w niejasny sposób, to na dodatek sposób ich zbierania może budzić poważne wątpliwości. Sytuacja z Białegostoku jest dość typowym przykładem wyłudzenia pieniędzy, którego ofiarami są zazwyczaj osoby starsze, często niedołążne, samotne, podatne na manipulację. Parafia św. Wojciecha przesłała pismo o treści zbliżonej w formie do pism urzędowych, licząc na to, że wierni przestraszą się ewentualnych kar wynikających z nieuregulowania zaległości. W podobny sposób działają przestępcy przedstawiający się jako krewni ofiary czy złodzieje włamujący się na konta bankowe. Wykorzystują naiwność, zaufanie, a niekiedy strach ludzi, odwołując się do ich poczucia obowiązku.

Część komentatorów w takich sytuacjach przerzuca winę na ludzi, którzy pozwalają się oszukać. Przecież nie musieli płacić – czytamy na wielu forach i w mediach

społecznościowych. Warto jednak uwzględnić, że kler dla własnych interesów wykorzystuje właśnie ludzi najsłabszych i najbardziej podatnych na propagandę, wykorzystuje ich lęk, obawę, podatność na presję społeczną, wykorzystuje hierarchię władzy, konformizm wpajany przez system edukacji, media, polityków. Na podobnej zasadzie działała też machina finansowa Amber Gold – ludzie nie znali źródeł finansowania firmy Marcina P. i nie wiedzieli o jej braku gwarancji finansowych. Słyszeli tylko atrakcyjnie brzmiące deklaracje o wysokiej stopie zysku i oglądali reklamy. Kler działa podobnie, tylko nikt go nie rozlicza ani nie sprawdza, a jak naciąga ludzi, nawet nie mówi się o komisji śledczej. Na dodatek Kościół obiecuje nie tylko szczęśliwe życie na ziemi, ale też w zaświatach.

Co zatem robić? Przede wszystkim kler powinien być włączony w powszechny system podatkowy i jego finanse powinny być pod ścisłą kontrolą państwa. Trudno pojąć, dlaczego jedna z najpotężniejszych instytucji kraju nie musi płacić podatków ani wskazywać, na co wydaje środki zebrane od obywateli. Nie da się wyjaśnić, dlaczego darowizny nawet dla bliskich osób są w większości opodatkowane, a Kościół może obracać miliardami, których nikt nie kontroluje. Ponadto Polacy od najmłodszych lat powinni być ostrzegani przed wszelkimi formami kradzieży i wyłudzenia, powinni być uczeni krytycznego myślenia, odporności na manipulacje, podejrzliwości wobec wszelkich samowolnych autorytetów. Przede wszystkim zaś jest po prostu odrażające, gdy potężna, bardzo bogata organizacja wyciąga od biednych, często schorowanych ludzi pieniądze, stosując różne techniki manipulacji i kłamstw.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Strajk.eu